

Sygn. akt II Ka 295/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Tomasz Wojciechowski (spr.)

Sędziowie: SSO Marcin Świerk

SSO Dariusz Zrębiec

Protokolant: protokolant Anna Matuszkiewicz

przy udziale oskarżyciela posiłkowego – S. S. (1)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 31 lipca 2015 r. i 12 listopada 2015 r.

sprawy M. Z. oskarżonego o przestępstwo z art. 278 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rzeszowie

z dnia 18 grudnia 2014 r., sygnatura akt X K 130/14

I. **utrzymuje w mocy** zaskarżony wyrok;

II. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze **obciąża** oskarżyciela posiłkowego S. S. (1);

III. **zasądza** od S. S. (1) na rzecz M. Z. kwotę 1000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem zwrotu wydatków związanych z występowaniem obrońcy w postępowaniu odwoławczym.

SSO Dariusz Zrębiec SSO Tomasz Wojciechowski SSO Marcin Świerk

Sygn. akt II Ka 295/15

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 18 grudnia 2014 r. sygn. akt X K 130/14 uniewinnił oskarżonego M. Z. od zarzucanego mu czynu z art. 278 § 1 kk polegającego na tym, że w okresie od września 2010 do dnia 23 maja 2012 r. w miejscowości W. woj. (...) dokonał kradzieży drewna dębowego w postaci brusów długości ok. 3-4 metrów o łącznej wartości strat 35 tys. zł na szkodę S. S. (1), obciążając oskarżyciela posiłkowego kosztami procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając w oparciu o przepis art. 438 pk 3 kpk błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na jego treść, a polegający na odtworzeniu stanu faktycznego objętego zakresem postępowania jedynie w oparciu o bezzasadnie obdarzone atrybutem wiarygodności w większej części wyjaśnienia oskarżonego M. Z., zeznania jego najbliższych świadków: K. Z. (1) (żony), K. Z. (2) (matki) oraz świadków: K. R., M. S., Ł. F., S. S. (2) i A. J., przy odmowie obdarzenia takowym atrybutem zeznań świadka P. F. w ich najistotniejszych fragmentach oraz pominięciu zeznań świadka A. W.

a w konsekwencji również i świadka H. B., jak również zeznań samego pokrzywdzonego S. S. (1).

W związku z powyższym zarzutem skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, co następuje.

Apelacja okazała się bezzasadna.

Środek odwoławczy został skonstruowany w ten sposób, że rację zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia poddanego kontroli instancyjnej skarżący upatrywał w dokonaniu przez Sąd Rejonowy wadliwej oceny dowodów stojących do jego dyspozycji, która z tego powodu nosi cechy dowolnej a nie swobodnej.

Tymczasem uwarunkowania rozpoznawanej sprawy są tego rodzaju, że zestawienie uzasadnienia zaskarżonego wyroku z całokształtem zgromadzonego materiału dowodowego (w tym także w następstwie uzupełnienia przewodu sądowego przed sądem odwoławczym) pozwala na wyrażenie aprobaty dla przekonania sądu I instancji w kwestii znaczenia i wiarygodności dowodów na poparcie tezy oskarżenia, a także twierdzeń forsowanych przez obronę. Od razu też podkreślić warto, że stanowisko sądu orzekającego w tej mierze wytrzymuje konfrontację z argumentami zaprezentowanymi przez wnoszącego środek odwoławczy.

W związku z krytyką zakresu dopuszczalnego wykorzystania zeznań pokrzywdzonego przy rekonstrukcji przebiegu zdarzeń w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, odnotować trzeba dwie, jakościowo odrębne, kwestie.

Pierwsza dotyczy odtworzenia przez oskarżyciela posiłkowego w toku postępowania wypowiedzi ojca oskarżonego mających za przedmiot identyfikację sprawcy kradzieży drewna dębowego na szkodę S. S. (1), które zdziałane zostały również w obecności drugiego z tych mężczyzn. W komentowanym aspekcie Sąd Rejonowy przyznał walor wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego.

Druga – o relewantniejszym znaczeniu dla rozstrzygnięcia – odnosiła się do niepodobieństwa uznania rzeczonych werbalnych wystąpień J. Z. za wiarygodną oraz samodzielną podstawę skazania oskarżonego w granicach oskarżenia. W tej sferze na ocenach Sądu Rejonowego zaważyło istnienie bardzo wyraźnego konfliktu rodzinnego pomiędzy J. Z. a najbliższymi mu osobami, który przejawiał się między innymi artykułowaniem przez ojca oskarżonego zapowiedzi spowodowania osadzenia syna M.

w zakładzie karnym. O relacjach zachodzących pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny Z. traktują zbieżne i dopełniające się wzajemnie depozycje pochodzące od oskarżonego oraz jego matki i żony, które doznały ważkiego wsparcia w treści wyroku Sądu Rejonowego w Rzeszowie z dnia 22 września 2011 r. sygn. akt X K 894/11 obejmującego między innymi skazanie J. Z. za przestępstwa przeciwko wolności i mieniu popełnione na szkodę M. Z.. W tej sytuacji nie budzi sprzeciwu zapatrywanie, że uczucie głębokiej niechęci ojca do syna w połączeniu z deklaracjami J. Z. odnośnie do sposobu wywarcia wpływu na los oskarżonego, mogły zdeterminować wystąpienia, w których M. Z. przedstawiany był jako sprawca kradzieży ruchomości stanowiących własność oskarżyciela posiłkowego, aczkolwiek przekaz ten nie odpowiadał rzeczywistości.

Z kolei, podniesiony w apelacji brak przedłożenia przez oskarżonego jakichkolwiek dokumentów potwierdzających prawne nabycie drewna w żadnej mierze nie dowodzi jeszcze słuszności twierdzeń oskarżenia.

Przede wszystkim rezygnacja z zachowania pisemnej formy czynności prawnych dokonanych pomiędzy członkami lokalnej społeczności (którzy są wzajemnie znani i rozpoznawalni z racji bliskości miejsca zamieszkania) w bieżących sprawach życia codziennego nie jest niczym nadzwyczajnym. Wszak zasady doświadczenia życiowego, tudzież praktyka sądowa dostarczają rozlicznych przykładów tego rodzaju zachowań.

Ponadto nie należy tracić z pola widzenia, że drewno przyjęte przez oskarżonego od A. J. (pisownia zgodna z własnoręcznymi podpisami tego mężczyzny widniejącymi w protokole przesłuchania świadka

k. 62 – 64 akt 7 Ds. 935/13/D) stanowiło ekwiwalent za roboty budowlane i prace porządkowe wykonane przez M. Z. na rzecz zbywcy mienia, przy czym zostało ono pozyskane i przetworzone jeszcze przez jego poprzednika prawnego i to w związku z działaniem sił natury (o czym komunikował S. S. (2) – k. 134/2 akt 7 Ds. 935/13/D). Natomiast T. S. przeniósł na oskarżonego własność drewna z uwagi na dobrze układające się stosunki sąsiedzkie, przyjmując w zamian jedynie poczęstunek alkoholem.

Niezależnie od zamieszczonych powyżej argumentów – niejako dla porządku – sąd odwoławczy opowiada się za zasadnością przypomnienia, że

w komentowanym obszarze sąd I instancji nie był pozbawiony środków dowodzenia, tyle że miały one charakter dowodów osobowych, co w niczym nie umniejsza ich rangi, skoro nie wzbudziły one żadnych wątpliwości co do szczerości lub swobody wypowiedzi.

Podobnie ocenić trzeba pogląd autora apelacji, jakoby ilość drewna „rzekomo legalnie” nabytego przez oskarżonego była wystarczająca do wykonania wskazanego przezeń zakresu robót stolarskich, który zapewne (choć nie wynika to wprost z treści środka odwoławczego) opiera się na zeznaniach oskarżyciela posiłkowego. Zwraca jednak uwagę, że przeświadczenie S. S. (1) zupełnie ignoruje okoliczność uzupełnienia przez oskarżonego ilości drewna dostarczonego S. S. (2) o tę partię, która uzyskana została od T. S.. Oczywista jest też sprzeczność twierdzeń pokrzywdzonego z zeznaniami złożonymi przez wykonawcę robót stolarskich zleconych przez oskarżonego, co jest godne zaznaczenia z tego powodu, że –

z uwagi na upływ czasu – nie udało się dokonać precyzyjnych ustaleń odnośnie do ilości drewna, którego własność A. J. przeniósł na M. Z.. W końcu, przypomnieć należy, że gdyby oskarżony odniósł bez podstawy prawnej korzyść kosztem S. S. (1) w rozmiarze komunikowanym przez oskarżyciela posiłkowego, to bez wątpienia nie musiałby zwracać się do T. S., by wyjednać od niego brakującą część drewna, która okazała się niezbędna do wykonania zleconych S. S. (2) prac stolarskich, aczkolwiek stanowiła ona już inny gatunek dęba.

Trafnie przyjął też Sąd Rejonowy, że zarówno zeznania P. F., jak i depozycje A. W. nie mogły stanowić wiarygodnej dowodowej podstawy przypisania oskarżonemu sprawstwa w granicach czynu zarzuconego aktem oskarżenia.

W części wstępnej słuszne będzie skwitowanie, że podane przez P. F. kryteria identyfikacji drewna w postaci sposobu konserwacji (poprzez pokrycie wapnem) oraz wymiarów (tzw. brusy) są na tyle rozpowszechnione w kontekście przetwarzania oraz składowania drewna, że samodzielnie zazwyczaj nie mogą zyskać rozstrzygającego znaczenia dla jednoznacznego rozpoznania.

Dlatego też istotne znaczenie przypisać trzeba tej części zeznania P. F., w której oświadczył on w sposób kategoryczny, że w okolicy nikt inny, poza oskarżycielem posiłkowym, nie posiadał gatunku dęba czerwonego. Prawdziwość przedmiotowego osądu budzi jednak poważne i uzasadnione zastrzeżenia.

Wprawdzie świadek ten wyeksponował, że z racji kilkunastoletniego zamieszkiwania i będącego jego pochodną przemieszczania się po terytorium wsi miał sposobność zaobserwowania, co znajduje się na poszczególnych posesjach, jednak równocześnie przyznał, iż miejscowość jest duża, nie zna on ogółu mieszkańców i nie zaglądał do wszystkich gospodarstw domowych.

Z kolei, spostrzeżenia poczynione przez P. F. w trakcie odbywania praktyki w zakładzie drzewnym prowadzonym przez pana F. ograniczyć należy do okresu dziewięciu miesięcy, które przypadły w latach 2008 – 2009, a zatem w czasie poprzedzającym zrealizowanie zarzuconej oskarżonemu czynności sprawczej.

Niepodobna pominąć i tego, że w opozycji do stanowiska prezentowanego przez P. U. pozostaje okoliczność niedostrzeżenia przez świadka drewna składowanego na nieruchomości A. J. i to pomimo dogodnych warunków obserwacji wynikających z wykonywania prac związanych z rozbiórką budynku gospodarczego oraz porządkowaniem działki.

Wyniki uzupełnienia przewodu sądowego na rozprawie odwoławczej dostarczyły dalszych argumentów przemawiających za zakwestionowaniem wiarygodności relacji komunikowanej przez P. U. co do okoliczności poprzedzających i towarzyszących przeladunkowi drewna przewożonego przez oskarżonego do pojazdu mechanicznego prowadzonego przez M. S..

Rzecz mianowicie w tym, iż zeznania złożone przez P. U. w tym zakresie nie wytrzymały konfrontacji z dowodami przeciwnymi, za jakie postrzegać wypada depozycje pochodzące od J. C. i (zwłaszcza) M. S.. Wykazanie przy tym – wbrew twierdzeniom P. U. – braku uczestnictwa w rzeczonym zdarzeniu J. C. nie jest na tyle istotne, z punktu widzenia odtworzenia jego przebiegu, by czynić w tej mierze szersze rozważania.

Natomiast podane przez M. S. informacje dotyczące właściwości samochodu, którym wówczas kierował (przyciemnione szyby), miejsca zajmowanego przez P. U. (w tylnej części pojazdu), układu przewożonych osób (pasażer siedzący w fotelu poprzedzającym kanapę zajmowaną przez świadka), miejsca i sposobu zbliżenia się do środka lokomocji posiadanego przez oskarżonego (na parkingu, z jego boku), czynności wykonywanej przez M. Z. (poprawianie ułożenia drewna złożonego na bagażniku zamocowanym do dachu samochodu), braku zaangażowania P. U. w przeladunek (w ogóle nie opuścił wnętrza pojazdu), niewątpliwie zyskują doniosłą rangę dla określenia właściwych P. U. warunków obserwacji, które w mniemaniu M. S. wykluczały możliwość poczynienia większości postrzeżeń prezentowanych przez tego mężczyznę, bądź też prowadziły do obalenia wersji lansowanej ze strony owego świadka.

Godzi się przy tym zaakcentować, że przekonująco wypadła podana przez M. S. przyczyna, dla której zdecydował o udzieleniu pomocy oskarżonemu. Wszak gdyby M. Z. nie miał trudności z ułożeniem transportowanego drewna – a tak należałoby sądzić według wersji prezentowanej przez P. U. – to M. S. nie dostrzegłby powodu, by dostarczyć je grzecznościowo do miejsca przeznaczenia za pomocą własnego pojazdu.

Czynności dowodowe przeprowadzone przed sądem odwoławczym aktualizują także potrzebę ponownego spojrzenia na „przypomnienie” skarżącego, że oskarżony zaprzeczył spotkaniu z P. F. podczas przewożenia drewna. Pomijając już ograniczenie zakresu negacji M. Z., skoro oznajmił on, iż: „Nie było takiej sytuacji, że jak przewoziłem drewno, to spotkałem P. F. i z nim rozmawiałem” (k. 29), odwołanie się do wyartykułowanych uprzednio okoliczności dotyczących pozostawiania świadka we wnętrzu samochodu stanowiącego własność M. S., którego boczne szyby charakteryzowały się brakiem przejrzystości, niewątpliwie postrzegać trzeba w kategorii wsparcia wyjaśnień oskarżonego, który mógł w tych warunkach nie dostrzec obecności drugiego ze wskazanych mężczyzn.

W przedstawionym układzie nie jest możliwe wyrażenie aprobaty dla stanowiska wnoszącego środek odwoławczy, jakoby zdyskredytowanie zeznań P. F. uzasadnione było li tylko faktem, że świadek pozostaje w konflikcie z oskarżonym, choć i tę okoliczność Sąd Rejonowy zachował w polu widzenia.

Odmawiając mocy dowodowej zeznaniom A. W. sąd I instancji poddał analizie przekształcenia, jakim podlegały wypowiedzi tego świadka składane w trakcie kolejnych przesłuchań, jak również przyczyny zaistniałych odmienności. Dokonał tego w sposób wnikliwy i rzetelny, a zatem warunkujący akceptacyjną ocenę sądu wyższego rzędu. Ponadto Sąd Rejonowy dostrzegł

i właściwie zinterpretował sprzeczności w depozycjach A. W. oraz H. B., które nie powinny mieć racji bytu z uwagi na bardzo zbliżone (by nie użyć określenia tożsame) warunki postrzegania właściwe obu tym osobom.

Zdaniem Sądu Okręgowego zacytowany w apelacji fragment zeznań A. W. złożonych podczas rozprawy odbytej w dniu 3 czerwca 2014 r. nie dowodzi jeszcze wiarygodności i poprawności rozpoznania oskarżonego jako jednej z osób wywozających drewno składowane przez pokrzywdzonego na nieruchomości rodziny Z., jak ujmuje to skarżący.

Przed wszystkim taki rodzaj wnioskowania oderwany jest zupełnie od dalszej części wypowiedzi świadka, w której oznajmił on: „Gdybym był pewien, to bym go (M. Z. – dop. Sądu Okręgowego) wskazał (...)” – k. 50. Poza tym

omawiany komunikat równie dobrze może być odczytywany jako przejaw towarzyszącej A. W. świadomości, że podtrzymywanie przez niego pierwotnego wariantu, obarczonego wpływem wywartym ze strony ojca oskarżonego, skutkowałoby powstaniem negatywnych, aczkolwiek niesłusznych, skutków dla członka rodziny.

Niezależnie od powyższych racji podkreślić warto i to, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy ma jednolitą wymowę co do niepodobieństwa dokonania załadunku brusa o długości ok. 4 m przez jedną osobę, co zyskuje tę doniosłość, że pozwala na odrzucenie przeciwnych relacji prezentowanych ze strony H. B..

Natomiast odwołanie się do zasad doświadczenia życiowego nakazuje zachować daleko idącą wstrzeźliwość w uznaniu możliwości przewiezienia za pomocą przyczepki (najprawdopodobniej) jednoosiowej co najmniej czterech brusów o podanej długości, a przecież A. W. zeznał, że załadowano dwa lub trzy brusy, ale następne były noszone i składowane na przyczepce (k. 70/2 akt 7 Ds. 935/13/D).

W związku z zarzutem godzenia przez sąd I instancji w zasadę bezpośredniości odnotować wypada, że sposób dokumentowania przebiegu rozprawy nie dostarczył racjonalnych podstaw, by organ procesowy „niemal automatycznie” korzystał z trybu przewidzianego w art. 391 § 1 kpk.

W szczególności możliwe staje się wyodrębnienie, co poszczególni świadkowie komunikowali w fazie swobodnych wypowiedzi (choć w większości nie były one rozbudowane ze względu na upływ czasu), wskazane zostały przyczyny odczytania w odpowiednich zakresach protokołów uprzednio złożonych zeznań, a także pomieszczono odpowiedzi na wezwania przewodniczącej dotyczące konieczności odniesienia do treści ujawnionych zapisów. W nakreślonych uwarunkowaniach Sąd Rejonowy nie dopuścił się obrazy art. 391 § 1 kpk.

Skoro kontrola odwoławcza czyni zasadnym twierdzenie, że istotnie ułomność dowodów na poparcie oskarżenia przeciwko M. Z. jest tego rodzaju, iż nie mogą być one uznane za wiarygodną podstawę skazania, to należało orzec o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku, obciążając jednocześnie oskarżyciela posiłkowego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze - art. 437 § 1 kpk oraz art. 640 kpk w zw. z art. 636 § 1 i 3 kpk.

SSO Marcin Świerk SSO Tomasz Wojciechowski SSO Dariusz Zrębiec